

nowczo odmówił czegokolwiek więcej, ponadto zaś zażądał zwrotu kwot niewydatkowanych, tak iż prof. Bujak musiał zwrócić w r. 1932 czy 1933 jakąś połowę pierwotnie otrzymanej sumy. Etat sekretarza został także w r. 1935 skasowany. (Prof. Bujak pracował oczywiście bezpłatnie.)

Były ponadto trudności natury rzeczowej. Prof. Bujak orientował się, że bez uwzględnienia wyników prac uczonych radzieckich materiał rosyjski przesłany przez uczonych emigracyjnych z Pragi, oraz uczonych Ukraińców żyjących we Lwowie, może okazać się niepełny. Zabiegał też o kontakt z nauką radziecką, wysyłając nawet jednego z uczonych warszawskich na koszt redakcji Słownika do Moskwy w celu nawiązania stosunków. Ówczesny klimat w Polsce, jak wiemy, nie sprzyjał jednak takim kontaktom, toteż niebawem urwały się one ponownie. Inną trudnością było szowinistyczne stanowisko niektórych burżuazyjnych uczonych serbskich i bułgarskich, którzy wzajemnie zakładali protesty przeciw opracowywaniu haseł dotyczących spornego między obu nacjonalizmami terytorium Macedonii przez uczonych strony przeciwnej, grożąc, że usuną się od współpracy w ogóle, jeśli się całkowicie nie przyjmie stanowiska, że prawo do pisania o archeologii itd. macedońskiej mają tylko uczeni tej jednej strony... Jeździłem w tej sprawie parokrotnie do Belgradu i Sofii, by starać się znaleźć jakieś kompromisowe wyjście, ale także to było w ówczesnych warunkach raczej kwadraturą koła... Nic dziwnego, że prof. Bujaka musiało w końcu opanować zniechęcenie i że zabiegów o utrzymanie subwencji z FKN nie prowadziło się zbyt energicznie.

Tyle dla wyjaśnienia.

Załączam wyrazy prawdziwego poważania

Henryk Batowski

UWAGI DO ARTYKUŁU PROF. DRA W. KOWALENKI PT. „PIANA,  
ŚWINA I DZIWNA JAKO SZLAKI OSADNICZO-KOMUNIKACYJNE  
SŁOWIAŃSZCZYNY BAŁTYCKIEJ VIII—XIII W.“

(Przegląd Zachodni, nr 1—2/1954).

W wyżej wymienionej pracy zamieszczono pewne dane, które nie były uprzednio uzgodnione ze Stacją Archeologiczną w Wolinie (dawniej Kierownictwo Prac Wykopalskich w Wolinie) i zostały podane bez zgody tejże placówki lub też mylnie zostały opublikowane jako własne obserwacje.

1) Str. 79, przypis nr 314. Cytuję wyjątek:

„Autopsja nasza z września 1952 r. i informacje księdza Andrzeja Glapińskiego, proboszcza w Wolinie, pozwoliły stwierdzić przy kościele parafialnym i przyległym terenie istnienie znacznego, suchego dzisiaj torfowiska, którego grubość sięga 8 m, co stwierdzono przy kopaniu studni obok biura parafialnego. Niewątpliwie tworzyło ono ze wspomnianym przy kącieniu jedno wspólne bagnisko w XII w. W jego łożysko wpływały wody Dziwny i otaczały południowo-zachodni odcinek miasta. Część tego bagna uległa zasypaniu w średniowieczu“.

W lutym 1953 zapoznał się autor z pierwszymi wynikami, podczas referatu mojego wygłoszonego w Poznaniu w ramach Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego.

Wiadomości, dotyczące miejsca kąciny i bagien, które ją otaczały, oraz to, że były zasilane przez wodę z Dziwny, zostały Autorowi podane przeze mnie w r. 1953 podczas jego bytności w Wolinie i pokazane w terenie.

Do wniosków tych doszliśmy podczas badań i obserwacji dokonanych od sierpnia do listopada 1952 r., gdzie podczas wyjątkowo wysokiego stanu wody można to zauważyć.

2) Dalej cytuję wyjątek odnośnie do cudu św. Ottona (s. 80):

„Cud św. Ottona polegać miał nie tylko na nagłym osuszeniu błota, ale również na zamknięciu wałem miejsca, przez które wlewały się od czasu do czasu wzbierające wody Dziwny“. — Cytuję dalszy wyjątek: „... Fakt ten wyjaśniano w nauce przypuszczeniem, że św. Otton zarządził przeprowadzenie prac ziemnych zabezpieczających tę część Wolina od wylewów“.

W przypisie nr 316 daje autor wyjaśnienie, cytując wyjątek:

„Przy współczesnych wezbraniach wód Dziwny zalewają one, jak widać, to samo miejsce obniżone, obok terenu dawnej kąciny. Znajdujący się tuż nadbrzeżny odcinek drogi zabezpieczono przed wylewem Dziwny znacznym podniesieniem jego poziomu przez nawieżenie gruzu w r. 1952. Autopsja Wł. Kowalenki. Informacje Wł. Filipiaka z r. 1953“. — Informacje zostały udzielone Autorowi w r. 1953, a obserwacje poczyniono w miesiącach października i listopadzie 1952 r. W czasie pobytu Autora w Wolinie w r. 1952 i 1953 w terenie fakty te nie były widoczne.

Próba lokalizacji kąciny na południu miasta Wolina oraz wytlumaczenie cudu św. Ottona zostały dokonane na podstawie badań i poczynionych obserwacji w r. 1952. Pierwsze wyniki zostały przedstawione na zebraniu dyskusyjnym, urządzonym przez Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego w Warszawie, w dniu 15 XI 1952 r. (patrz notatka w „Przeglądzie Zachodnim“, zes. 1—3, 1953, s. 358). Pierwsze wyniki badań zostały opublikowane w sprawozdaniu zbiorowym prof. dra A. Gieysztorą w Przeglądzie Zachodnim, zes. 1—3, 1953, s. 235, W. Filipowiak, Wolin. Całość zaś została opracowana w mojej pracy magisterskiej pt. „Wyniki badań wykopaliskowych w Wolinie w r. 1952“ (Praca złożona w czerwcu 1953 r. w Komisji Egzaminacyjnej Dziekanatu Hist. U. P.).

3) S. 74, przypis nr 294.

Autor mówi tu o osadzie w Domysławowie, powołując się na moją autopsję, i datuje ją na tej podstawie na wiek VII—IX. Stanowisko to dotąd było znane w literaturze przedmiotu jako grodzisko (R. Behla, Burgwalle auf Usedom-Wolin, Rundwalle 1888, s. 144 i inni). Ja wyraziłem zdanie, iż jest to raczej osada nieobronna z uwagi na swoje położenie. Na podstawie nielicznego materiału ceramicznego nigdy nie próbowałem jej datować. Autor zaś materiałów tych nie widział.

4) S. 73, przypis 292.

Na s. 73 Autor mówi o grodzisku w Warnowie, w przypisie powołując się na mnie. W dyskusji z Autorem mówiłem o nowo odkrytym stanowisku na półwyspie jez. Warnowo-Wieś, a nie o grodzisku na półwyspie jez. Warnowo-Zachód. Stanowisko nowo odkryte jest osadą.

5) S. 73, przypis 291a.

Cytuję wyjątek: „Autopsja Wł. Filipiaka potwierdziła informację Haasa o istnieniu w wymienionym miejscu grodziska, na którym przy powierzchniowym badaniu stwierdzono ceramikę wczesno-średniowieczną w r. 1953“.

Wyjaśniam, iż na grodzisku w Kukułowie ceramiki wczesno-średniowiecznej nie znaleziono. Znaleziono fragmenty naczyń wczesno-średniowiecznych na brzegu zatoczki około 100 m na zachód od grodziska.

*mgr W. Filipowiak*

Kier. Stacji Archeologicznej I. H. K. M. P. A. N.  
w Wolinie

Na powyższy list prof. Kowalenko przesłał następującą odpowiedź:

Mgr W. Filipowiak w piśmie nadesłanym do Redakcji Przeglądu Zachodniego podał „uwagi“ do mego artykułu: pt. Piana, Świna i Dziwna jako szlaki